

*Sebastian Krabel*

## **TWIERDZA BOYEN (GIŻYCKO) – FORTYFIKACJA JAKO ATRAKCJA TURYSTYCZNA**

### **Wprowadzenie**

Obiekty historyczne o przeznaczeniu militarnym zalicza się do atrakcji krajoznawczych o dużym znaczeniu dla ruchu turystycznego. Opracowania tematu jednoznacznie wskazują na istnienie zainteresowania militariami, zarówno na poziomie sprzętu wojskowego, jak też dużych obiektów czy struktur architektonicznych o takim przeznaczeniu. Wystarczy podać przykłady Linii Maginota, Fortu Alamo, zamków średniowiecznych we Francji czy tzw. Wilczego Szańca w Gierłoży pod Kętrzynem. Bez wątplenia każdy z nich zasługuje na poważne potraktowanie w opracowaniach dotyczących zagospodarowania turystycznego terenu, na którym występuje. Każdy z nich stanowi niewątpliwą atrakcję przyciągającą rzesze turystów pragnących poznania smaku przygody (tzw. turystyka eksploracyjna czy eksploratorska) czy też po prostu szukających wiedzy historycznej o regionie czy też miejscu w którym spędzają wolny czas. Na całym świecie widać niesłabnące zainteresowanie takimi obiektami.

Obiekty forteczne wpisują się w niszę należącą do turystyki kulturowej, turystyki poznawczej, turystyki historycznej, czy też szeroko ujmując problem turystyki krajoznawczej. Zgodnie z systematyką walorów krajoznawczych można je wpisać do grupy dóbr kultury obejmującej „zabytki architektury, budownictwa i urbanistyki, zabytki techniki”, jak też uznać za „inne materialne dokumenty przeszłości”. Na pewno również mogą być zaliczone do grupy pamiątek historycznych jako „miejsca historyczne”, czasem jako „miejsca pamięci narodowej”. Jeżeli zachowują swój wysoki status estetyczny na pewno zaliczyć je można z całym otoczeniem do grupy walorów krajobrazowych jako „charakterystyczne zespoły krajobrazowe” (to odnosi się zwłaszcza do spektakularnych w swojej formie fortec sprzed XX w.) (Lijewski i in. 1998).

Z drugiej jednak strony obiekty forteczne rzadko bywają wpisywane w typologiach walorów turystyki krajoznawczej do konkretnej grupy atrakcji, gdyż są bardzo trudne do jednoznacznego zaklasyfikowania. Dodatkowym problemem jest też generalnie niewielka wiedza na temat specyfiki architektury obronnej wśród przeciętnego turysty. Reasumując najwłaściwszym byłoby jednak umieszczenie tego typu budowli, zgodnie z propozycją Z. Kruczka (1996) pośród „zabytków architektury”.

## 1. Typy obiektów fortecznych

Obiekty forteczne dzieli się na wiele sposobów. Najważniejszym jednak kryterium podziału jest zwartość obiektu. Starsze obiekty obronne mają wyłącznie budowę pierścieniową, czyli zamkniętą. Bardzo charakterystyczne dla takich obiektów są:

- wysoki, okalający obiekt mur;
- otaczająca, w przypadku budowli nizinnej, fosa;
- wzmocnione narożniki (bastiony);
- istnienie tzw. ostatniego punktu oporu, czyli donżonu lub śródszańca;
- ograniczone możliwości wjazdu na teren obiektu – mosty zwodzone, groble.

W starożytności i średniowieczu w ten sposób fortyfikowano każdy gród, zamki budowano zaś najczęściej w najwyższym punkcie terenu, aby był widoczny z daleka. Takie rozwiązania miały służyć przede wszystkim blokowaniu strategicznych miejsc oraz rzecz jasna odstraszać. Fortece pierścieniowe dzielimy generalnie na górskie (np. Twierdza Klodzko, Srebrna Góra) i nizinne (np. Twierdza Boyen). W Polsce mamy również rzadki przykład obiektu morskiego (Twierdza Wisłoujście). Tego typu obiekty są zawsze punktowe, choć, jak w przypadku Twierdzy Boyen, czy Twierdzy Modlin może być on wpisany w większy, terytorialny system obronny.

Drugim typem budowli obronnych jest twierdza fortowa, charakterystyczna dla czasów bardziej nam współczesnych (koniec XIX oraz XX w.). Charakterystyczne dla tego typu budowli obronnych jest jej rozproszona struktura. Cały obiekt składa się z wielu pojedynczych obiektów (fortów), powiązanych ze sobą funkcjonalnie i stanowiących wspólną linię obrony. Mogą one występować w formie liniowej, bądź powierzchniowej. Tego typu obiekty raczej zawsze tworzono na obszarach nizinnych, gdyż góry zawsze stanowią trudny teren dla ataku. Wszystkie współczesne atrakcje związane z architekturą obronną (np. Linia Maginota, wspomniany Wilczy Szaniec) są obiektami fortowymi.

Współcześnie, ze względu na zupełnie inną filozofię prowadzenia walki i diametralnie odmienne środki, odchodzi się już od budowania naziemnych obiektów obronnych. Obecnie preferuje się mobilne centra dowodzenia polowego (w warunkach walki obecnie wystarczy wóz opancerzony, lub nawet rozstawiony w bezpiecznym miejscu namiot) oraz głęboko ukryte w ziemi centra dowodzenia sztabowego. Tak więc przypuszczać należy, że za jakiś czas pojawi się nowa kategoria atrakcji krajoznawczych związanych z obiektami obronnymi – obiekty podziemne. Sądzić należy, że cieszyć się one będą wielką popularnością.

## 2. Twierdza Boyen

Twierdza Boyen w Giżycku zdecydowanie wyróżnia się spośród atrakcji krajoznawczych Krainy Wielkich Jezior Mazurskich. Położona jest w wąskim, liczącym około 750 metrów przesmyku pomiędzy dwoma dużymi akwenami: Jeziorami

Niegocin i Kisajno i stanowi najważniejszy chyba, a na pewno największy obiekt zabytkowy w tej części Warmii i Mazur. Właściwa część obiektu ma około 21 ha powierzchni. Okolona jest murem o długości ponad 2300 metrów. Razem ze wszystkimi przylegającymi terenami, ściśle związanymi z funkcją obiektu jest to aż 100 ha (Chodakowski 2002, Szczotko 1998).

We wcześniejszym okresie obiekt ten, nawet będąc już uznanym za obiekt zabytkowy, nie był znany szerzej, gdyż nie była eksponowana jego atrakcyjność turystyczna. W przewodnikach wzmianki o nim zaczęły się pojawiać w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, chociaż Twierdza Boyen znana była w kręgach eksploratorów i miłośników architektury obronnej.<sup>1</sup> W chwili obecnej zaczyna ona jednak być coraz szerzej znana i staje się coraz lepiej funkcjonującą atrakcją turystyczną. W obrębie Twierdzy Boyen działa stowarzyszone w PTSM schronisko młodzieżowe dysponujące około 200 miejscami noclegowymi. Sam ruch turystyczny jest coraz lepiej zorganizowany i kontrolowany. W giżyckim środowisku związanym z turystyką funkcjonuje grupa przewodników, których w sezonie zawsze można zastać na „posterunku” w giżyckim forcie. Coraz częściej się zdarza, że turyści docierają do Giżycka tylko i wyłącznie po to, by zwiedzić obiekt. Coraz częściej się zdarza, że żeglarze pływający na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich zatrzymują się w Kanale Łuczzańskim, by dotrzeć do leżącej opodal Twierdzy. Na podstawie tych faktów można wysnuć wniosek, że giżycki obiekt obronny, zaczyna odgrywać coraz większą rolę jako atrakcja Giżycka i okolic. Np. w sezonie maj-wrzesień 2001 r. odwiedziło ją 28 000 turystów, a w tym samym okresie w 2002 r. już 34 000.<sup>2</sup> Należy sądzić, że sytuacja taka będzie się jeszcze bardziej poprawiać, co będzie miało duży wpływ dla całego przemysłu turystycznego w okolicy Giżycka.

#### Struktura obiektu

Jak wcześniej było wspomniane właściwa, czyli otoczona wałami i murem część Twierdzy Boyen ma około 21 ha powierzchni. Potencjalnie prowadzą do niej, zgodnie z zamierzeniem projektantów cztery drogi (Twierdza Boyen posiada tyleż bram), aczkolwiek dwie spośród tych dróg jeszcze za czasów sprzed II wojny światowej przestały odgrywać znaczenie. W chwili obecnej do Twierdzy Boyen prowadzą tylko dwie drogi – jedna od strony miasta, druga z szosy wylotowej biegnącej w kierunku Mrągowa i Kętrzyna. Najważniejszym wejściem do obiektu jest to pierwsze, biegnące ze strony centrum Giżycka. Przy nim znajduje się latem główna kasa, przy niej również oczekują na gości przewodnicy turystyczni. Druga brama jest w sezonie zamykana, aby ograniczyć niezorganizowany ruch turystyczny oraz aby ograniczyć przenikanie na teren Twierdzy wandalii. W ogóle w tym miejscu należy zwrócić uwagę, iż obiekt ten cały czas jest zbyt łatwo dostępny dla

<sup>1</sup> Autor celowo nie wspomina tu o częściowym otwarciu obiektu dla celów turystycznych jeszcze przed II wojną światową, jako, że udostępniono wówczas tylko niewielką część funkcjonującej jeszcze, jako obiekt wojskowy Twierdzy Boyen.

<sup>2</sup> Dane udostępnione przez Towarzystwo Miłośników Twierdzy Boyen.

przypadkowych ludzi, co prowadzić musi do licznych i częstych dewastacji. Bardzo ważnym posunięciem byłoby zamknięcie swobodnego dostępu do środka.

Sama Twierdza otoczona jest w bezpośredniej bliskości walem strzeleckim na którym niegdyś, dla zabezpieczenia terenu Twierdzy umieszczono stanowiska strzeleckie oraz wysokie ogrodzenie. Przy samym murze znajduje się fosa – w czasie konfliktów umieszczano by w niej zasieki, miny i inne przeszkody. Właściwą część Twierdzy zaczyna się tzw. murem Carnot'a. Przy wjeździe od strony Giżycka (tzw. Brama Giżycka) znajduje się kaponiera broniąca tego frontu Twierdzy oraz most zwodzony odtworzony niedawno (w 2001 r.) dla podniesienia atrakcyjności obiektu. Przy samym murze na pełnym obwodzie Twierdzy biegnie droga straży, ponad którą dominuje wał obronny ze stanowiskami artyleryjskimi.

Na terenie obiektu znajdują się liczne obiekty murowane, w tym:

- trzy koszarowe,
- sześć schronów pogotowia,
- laboratorium prochowe (o bardzo ciekawej półkolistej konstrukcji),
- laboratorium amunicyjne,
- arsenał,
- zespół piekarni,
- obiekty gospodarcze na terenie majdanu (ze stacją gołębi pocztowych).

W samej Twierdzy wyróżnić można trzy charakterystyczne części,

- majdan – najniższa część, w swej południowo zachodniej części położona na wysokości lustra wody w Jeziorze Niegocin – to ze względu na pierwotne zamiary sprowadzania zaopatrzenia drogą wodną (kanałem łączącym majdan z tym zbiornikiem),
- część środkową – komunikacyjną – na tym poziomie znajdują się obie główne bramy Twierdzy, łącząca je droga, oraz dwa koszarowe, z tego poziomu można dostać się łatwo zarówno do niżej położonych części obiektu, jak też do części najwyższej,
- śródszaniec – otoczony wysokim i stromym walem plac z centralnie umieszczonym koszarowcem, położony w północno zachodnim krańcu forticy. Na okalającym go wale znajduje się najwyższy punkt obiektu, przygotowany jako stanowisko obserwacyjne, z którego widać całe Giżycko. Jest on wyniesiony ponad najniższy punkt obiektu o ponad 30 metrów.

Na opisywanym terenie znajduje się szereg niedużych obiektów murowanych (bunkry artyleryjskie – tzw. kojce), ziemno-murowanych (schrony pogotowia, porterny, arsenał) oraz typowych dzieł ziemnych (wały).

Twierdza została przygotowana dla załogi liczącej około 3000 żołnierzy, która dzięki dobremu ufortyfikowaniu oraz zaopatrzeniu mogła bronić przesmyku między jeziorami Kisajno i Niegocin nawet przez siedem miesięcy. Na miejscu do dyspozycji obrońców Twierdzy była nawet piekarnia.

### Historia Twierdzy Boyen

Bardzo ważnym zadaniem dla zajmującego się zagospodarowaniem turystycznym obiektu fortecznego jest poznanie jego historii. Takie działanie jest niezbędne z kilku względów. Po pierwsze pozwala na zrozumienie jego struktury architektonicznej, czy też rozszyfrowanie zadań, jakie stawiano poszczególnym częściom fortyfikacji. Po wtóre ułatwia przydzielenie funkcji poszczególnym budynkom fortyfikacji, adaptując ich uprzednie funkcje do współczesnych, turystycznych potrzeb. Po trzecie rozwija wiedzę historyczną – część warsztatu pracy przewodników turystycznych oraz pozwala im zwiększyć zakres atrakcji, które mogą pokazać gościom w czasie wycieczek. Po czwarte unifikuje działania specjalistów w wielu dziedzinach (architektura, historia, geografia, planowanie przestrzenne i tu zagospodarowanie turystyczne, ochrona zabytków, ochrona przyrody itp.). Waga wiedzy historycznej jest po prostu nieoceniona.

Giżycka forteca – pomimo swego marginalnego znaczenia dla historii konfliktów w XIX i XX w. – miała jednak pewien wpływ na przebieg I wojny światowej. Ponadto legendy, niektóre niemożliwe do weryfikacji, krążące wokół opisywanych murów przyczyniają się do wzrostu zainteresowania tym obiektem. Źródeł wiedzy historycznej o tym obiekcie nie ma zbyt wielu. Większość z nich znajduje się w archiwach niemieckich. Pomimo wielu prób, nie udało się dotychczas odnaleźć na przykład materiałów związanych z pracami geodezyjnymi czy też ziemnymi na początku jej budowy. Wszelka wiedza geograficzna o miejscu posadowienia Twierdzy Boyen pochodzi z analizy wcześniejszych map (Krahel 2002). Na szczęście dobra współpraca mazurskich historyków<sup>3</sup> z Niemcami, którzy przed zakończeniem II wojny światowej opuścili Giżycko<sup>4</sup> doprowadziła do ustalenia najważniejszych faktów, jakie zaszły w związku z giżyckim fortem.

Geneza pomysłu zbudowania obiektu blokującego przesmyk pomiędzy jeziorami Niegocin i Kisajno sięga okresu wojen napoleońskich (Kempa 1999, Wasilenko 1996). Był to jedyny tego typu bezpieczny dla ciężkiego sprzętu szlak przecinający Wielkie Jeziora Mazurskie. Inny biegnący pomiędzy jeziorami Niegocin i Śniardwy, pomimo, że dużo szerszy jest bardzo zabagniony.<sup>5</sup> Do tego okresu władze pruskie uznawały teren Prus Wschodnich za bezpieczny. Jednak w 1812 r. podczas kampanii moskiewskiej jedna z tras przemarszu wojsk napoleońskich w kierunku Kowna wiodła z Warszawy przez Giżycko. Jednego dnia przez to miasto przeszedł liczący 60 000 ludzi korpus włoski wicekróla Eugeniusza. Fakt ten z pewnością przyczynił się do podjęcia decyzji o umiejscowieniu tutaj fortecy. Kilku dziesięcioletnie opóźnienia wynikły z problemów finansowych państwa pruskiego oraz dobrych stosunków z Rosją. Do pomysłu powrócono dopiero w 1841 r. wraz z objęciem tronu przez Fryderyka Wilhelma IV. W 1843 r. zakończono pracę nad projektem oraz sfinalizowano prace geodezyjne, co pozwoliło zacząć właściwe

<sup>3</sup> Zrzeszonych w Stowarzyszeniu „Wspólnota Mazurska” w Giżycku.

<sup>4</sup> Wówczas Lötzen.

<sup>5</sup> Znajduje się tam Bagno Nietlickie, pozostałość po dużym jeziorze, które zanikło w średniowieczu.

prace budowlane. Na wyniesieniu pomiędzy jeziorami Popówka Mała i Popówka Duża zlokalizowano śródszańce, skierowany ku północnemu zachodowi, z którego oczekiwano największego zagrożenia dla Twierdzy. Po pracach ziemnych, związanych z usypywaniem wałów nastąpiły prace budowlane. Zwieńczono je w roku 1855 opasaniem Twierdzy Boyen wolno stojącym u podnóża wału murem Carnota ze strzelnicami. W 1846 r. postanowiono uhonorować jednego ze zwolenników i inicjatorów budowy tego obiektu, generała von Boyena i nazwano powstającą twierdzę jego imieniem. Natomiast poszczególne bastiony otrzymały nazwy: Hermann, Ludwig, Leopold (od imion generała) i Schwert, Recht oraz Licht (od symboli umieszczonych w herbie generała von Boyena – Miecz, Prawo i Światło).

Postępujący rozwój techniki wojskowej spowodowały, że już w momencie ukończenia prac przy budowie Twierdzy Boyen, obiekt ten był po trosze przestarzały. Wymusiło to konieczność sukcesywnego jego modernizowania i rozbudowywania w celu dostosowania go do nowych rodzajów uzbrojenia. Prace te jednak z drugiej strony były ograniczane przez strategiczne plany pruskiego Sztabu Generalnego, który nie spodziewał się wówczas większego zagrożenia ze wschodu. Doszło nawet do sytuacji, że cały garnizon giżycki został przeniesiony czasowo w 1870 r. na front wojny francusko-pruskiej, zaś po zakończeniu działań wojennych trzymano tutaj przez pewien czas jeńców francuskich oraz więźniów politycznych.

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX w. wybudowano kilka nowych budynków – m.in. laboratorium prochowe, arsenał czy warsztat artyleryjski. W tym czasie doprowadzono również do okolic Bramy Wodnej linię kolei wąskotorowej zaopatrującą Twierdzę.

Drugi etap modernizacji rozpoczął się na początku lat osiemdziesiątych, pomimo tego, że Twierdza Boyen nie była już uznawana za obiekt najwyższej wagi z punktu widzenia strategii. Prace sprowadzały się do zabezpieczenia Twierdzy i załogi przed ogniem artyleryjskim i polegały na obwałowaniach i umacnianiu stropów istniejących już budynków. Wybudowano również nowe magazyny amunicyjne, schrony pogotowia oraz stanowiska obserwacyjne.

Pogarszająca się sytuacja polityczna, przy jednoczesnym wyczerpywaniu się możliwości rozbudowy Twierdzy zmusiły władze wojskowe Niemiec do zmiany koncepcji systemu obronnego Jezior Mazurskich. Na przełomie XIX i XX w. podjęto decyzję o rozbudowie systemu małych, polowych obiektów obronnych na obszarze od Giżycka do Rucianego-Nidy. Miały one zabezpieczać wszystkie przesmyki pomiędzy jeziorami. W bezpośredniej bliskości Twierdzy Boyen wybudowano również szereg małych umocnień, broniących między innymi mostów kolejowych na kanałach łączących jeziora Niegocin i Kisajno. W ten sposób powstał obszar umocniony zwany „Wyspą Giżycką”. Do wybuchu I wojny światowej zbudowano tutaj 11 różnych obiektów: schronów piechoty, schronów artyleryjskich i schronów amunicyjnych.

Z punktu widzenia strategii obronnej linia Wielkich Jezior Mazurskich odgrywała istotną rolę. Przy wykorzystaniu naturalnych elementów terenowych i wybudowanych wokół Twierdzy Boyen umocnień liczone w przededniu I wojny światowej

na ewentualne zablokowanie na czas rozstrzygnięcia na froncie zachodnim wkraczającej do Prus Wschodnich armii rosyjskiej. W tym okresie giżycki zespół forteczny odegrał istotną rolę w mobilizacji wojsk na terenie Mazur. Jednak pomimo swego strategicznego położenia Twierdza Boyen była bardzo małą i słabo obsadzoną fortecą. Dodatkowo po przeprowadzeniu mobilizacji większość wojsk została wyprowadzona z Giżycka. W mieście pozostało pod komendą płk. Busse około 4000 żołnierzy, z czego większą część stanowiły oddziały pomocnicze. Głównym ich zadaniem było związanie armii rosyjskiej na około 6 tygodni. Dzięki zastosowaniu licznych wypadów na początku działań wojennych godzących w poszczególne oddziały nadciągającej armii rosyjskiej, płk. Bussemu udało się zmylić Rosjan, którzy mieli wrażenie, że Niemcy dysponowali dużo większą, niż było to faktycznie, siłą. Poza tym wojska rosyjskie od samego początku inwazji na Prusy Wschodnie borykały się z problemami logistycznymi i komunikacyjnymi (brak łączności), przez co ponosiły liczne porażki w drobnych potyczkach. Mimo tego pod koniec sierpnia 1914 r. został zamknięty pierścień okrążenia wokół Giżycka, a 25 sierpnia miasto zostało po raz pierwszy zaatakowane. Jednak ogień artyleryjski prowadzony z Twierdzy odparł atak armii rosyjskiej. Ponieważ już 29 sierpnia pod Olsztynkiem (tzw. bitwa pod Tannenbergiem) rozbita została armia gen. Samsonowa, 9 września armia rosyjska rozpoczęła odwrót z okolic Giżycka i 14 września w Prusach Wschodnich nie było już wojsk rosyjskich.

Po I wojnie światowej uznano, iż przy zastosowaniu nowoczesnych środków walki (lotnictwo), Twierdza Boyen traci swoje zastosowanie w walce. Przemianowano ją wówczas na obiekt zaplecza (umiejscowiono tutaj między innymi szpital). W przededniu II wojny światowej Twierdza była jednym z punktów zbornych armii niemieckiej, która z terenu Prus Wschodnich wkroczyła na terytorium Polski ku Mławie i Modlinowi. W czasie tej wojny w Twierdzy miał swą siedzibę ośrodek Abwehry, w którym szkolono żołnierzy z armii gen. Własowa, którzy przeszli na niemiecką stronę<sup>6</sup>. W czasie ataku na miasto w styczniu 1945 r. Twierdza została opuszczona bez walki (Szcotko 1998).

Po II wojnie światowej Twierdza Boyen przeszła w ręce Ludowego Wojska Polskiego, które jednak korzystało z niej w ograniczony sposób i przekazało znaczne fragmenty Twierdzy władzom cywilnym. Lata czterdzieste i pięćdziesiąte zaowocowały bardzo złymi dla Twierdzy Boyen decyzjami o umiejscowieniu tutaj kilku zakładów spożywczych z zakładami jajczarsko-drobiarskimi na czele. Co prawda umiejscowienie tutaj tych zakładów pozwoliło uniknąć większych dewastacji, jednak powstały tutaj wówczas zupełnie nie pasujące do charakteru obiektu budynki (np. kurniki na obszarze majdanu). Sytuacja taka generalnie miała miejsce do początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy to większość z tych zakładów została zlikwidowana.

Wszystkie powyższe informacje powinny mieć bardzo duży wpływ na budowanie wizerunku Twierdzy Boyen. Do końca lat osiemdziesiątych XX w. – Twierdza

<sup>6</sup> Chodzi tutaj o tzw. Obce Armie Wschód (niem. *Fremde Herre Ost*).

Giżycka była jednoznacznie utożsamiana z jej twórcami – władzami pruskimi i Niemcami. Skutkiem tego było absolutne ignorowanie jej niepowtarzalnej atrakcyjności turystycznej, pozostawianie samej sobie (co przyczyniało się do przeróbek i dewastacji). Nawet fakt uznania jej w 1975 r. za zabytek architektury nie zmienił zbytnio jej wizerunku i zagospodarowania. Dopiero na początku lat dziewięćdziesiątych sytuacja zmieniła się diametralnie. Wtedy też powołano do życia Towarzystwo Miłośników Twierdzy Boyen, stowarzyszenie ludzi, których głównym celem jest nadanie temu obiektowi blasku.

### **3. Rola Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen w działaniach na rzecz uczynienia Twierdzy Boyen atrakcją turystyczną**

#### **Historia i cele statutowe Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen**

Towarzystwo Miłośników Twierdzy Boyen zostało założone we wrześniu 1993 r. przez Giżycczan reprezentujących różne zawody: np. zawodowych żołnierzy, pracowników oświaty, lekarzy czy też radnych i pracowników samorządowych oraz innych urzędników (Szcotko 1997). Motywem podjętej przez nich inicjatywy było wzrastające zainteresowanie turystów obiektem przy jednoczesnym jego olbrzymim zaniedbaniu. W 1994 r. obiekt został przekazany przez władze miejskie Giżycka w czasowe użytkowanie Towarzystwu, z wyłączeniem obszaru majdanu, do którego gmina nie miała praw własności. Prawa te powróciły w ręce władz samorządowych dopiero w czerwcu 2001 r., a w sierpniu tego roku zapadła decyzja o przekazaniu również obszaru majdanu w użytkowanie Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen.

Główny cel, jaki postawiła przed sobą ta organizacja, to przywrócenie znaczenia Twierdzy Boyen. Miało to oczywiście przede wszystkim przenieść się na niwę turystyki. W tym też kierunku zmierzają wszelkie działania Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen.

W statucie zapisane są między innymi cele działania stowarzyszenia, które powinny zmierzać w dwóch kierunkach:

- wspierania wszelkich inicjatyw związanych z Twierdzą Boyen;
- podejmowania wszechstronnych działań konserwatorsko-ochronnych w obiekcie.

Wkrótce Towarzystwu Miłośników Twierdzy Boyen udało się nawiązać owocną współpracę z ważnymi dla tego typu obiektów instytucjami. Np. służby konserwatorskie uczyniły sobie tutaj w porozumieniu z zarządcą „poligon doświadczalny”, testując tu różne metody walki z zielenią inwazyjną<sup>7</sup>. Nawiązana na samym początku współpraca z Towarzystwem Przyjaciół Fortyfikacji oraz Wydziałem Architektury Politechniki Warszawskiej przyniosły korzyści w postaci wsparcia fachowców w pracach nad zabezpieczeniem niektórych fragmentów Twierdzy. Przejawiało się to między innymi organizowanymi tu rokrocznie praktykami studentów architektury, którzy podczas nauki wykonywali między innymi inwentaryzację poszczególnych obiektów. Ta

<sup>7</sup> Nadmiarem niekontrolowanej w rozroście zieleni.



współpraca doprowadziła również do pozyskania środków finansowych na wykonanie wielu prac konserwatorskich.

Przy Towarzystwie Miłośników Twierdzy Boyen została również powołana Rada Naukowa zrzeszająca przedstawicieli służb konserwatorskich, świata nauki oraz Fundacji Ochrony Zabytków. Ciałem to ma głos doradczy, którego trudno nie docenić.

Najważniejszy w kontekście turystyki przejaw działalności Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen jest regulowanie ruchu w obrębie obiektu. Pierwszym w ogóle działaniem powołanego stowarzyszenia było przygotowanie w jednym z budynków koszarowych schroniska młodzieżowego, w którym liczba miejsc zwiększyła się z kilkunastu do 200. Kolejne działania związane z turystyką to przygotowanie Muzeum Twierdzy Boyen, opracowanie szlaków turystycznych, zatrudnienie przewodników (początkowo były to umowy cywilnoprawne z konkretnymi osobami, później umowa ze zrzeszonymi w giżyckim oddziale PTTK przewodnikami turystycznymi) oraz udostępnienie większości obiektów do zwiedzania. Początkowo wstęp na Twierdzę był nieodpłatny, aczkolwiek turyści mogli wykupować „cegiełki” (co zresztą czynili w miarę chętnie). Bilety wstępu są zaś sprzedawane na Twierdzy od 2000 r.

#### **Obecny status prawny obiektu**

Przez dłuższą część okresu powojennego Twierdza Boyen była własnością Ludowego Wojska Polskiego, a potem Wojska Polskiego, chociaż – jak było wyżej wspomniane – powstały na jej terenie również cywilne zakłady przemysłowe. Obiekt ten jednak nie miał już absolutnie żadnego znaczenia militarnego, w związku z tym wojsko nie traktowało go z należytą dbałością.

Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych właścicielem prawie całego obiektu stało się miasto Giżycko. Stanowić to mogło bardzo ważny moment w historii zagospodarowania turystycznego tego obiektu. Jednak w następnych latach władze miejskie zaniedbały Twierdzę Boyen, zwłaszcza w ostatnich 4 latach związane z nią kwestie były traktowane niekiedy nawet z niechęcią. Być może był to efekt wzajemnej, personalnej niechęci członków Zarządu Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen, jako przedstawicieli dzierżawcy, i członków Zarządu Miasta. Prowadziło to do niespotykanych sytuacji. Co prawda w 1999 r. Rada Miasta podjęła decyzję, że do 3% rocznych dochodów miasto będzie przeznaczać na rozwój Twierdzy Boyen, ale związane z tym decyzje były nieprzemysłane. Np. nabywano przylegające do niej tereny, które w gruncie rzeczy nie mają dla niej żadnego znaczenia, a podejmowane działania w obrębie Twierdzy często nie były z nikim konsultowane. Doszło nawet w 2001 r. do kuriozalnej sytuacji, kiedy to na teren obiektu z dwóch stron wjechały ekipy wykonujące pokrywę asfaltową na drodze wewnętrznej łączącej obie Bramy. Nie powiadomiono przy tym Towarzystwa, które w samym sercu sezonu postawione zostało w sytuacji, w której nie było dostępu do schroniska i w razie wypadku nie mogłyby tu dotrzeć ekipy ratunkowe. Abstrahując od sensu opisanych działań, sama droga została wykonana bez uzgodnienia

z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków, z którym każda praca wykonana na terenie Twierdzy Boyen, jako obiektu zabytkowego musi być zgodnie z ustawą uzgodniona. W tym wypadku wykonano pokrywę asfaltową pomimo faktu, że Wojewódzki Konserwator Zabytków nakazał odtworzenie pierwotnej nawierzchni brukowej.

Z powyższego przykładu widać wyraźnie, że Twierdza Boyen nie ma „szczęścia” do właścicieli. W tym miejscu należy wspomnieć, że do niedawna majdan – centralny plac Twierdzy – należał do prywatnego przedsiębiorcy, który nie przejawiał tym terenem większego zainteresowania. W efekcie tych zaniechań w ciągu kilku lat dewastacji lub zniszczeniu uległo większość znajdujących się tam zabytkowych budynków, w tym trzy spłonęły w niewyjaśnionych okolicznościach. Na szczęście teren ten został z czasem odzyskany na drodze sądowej i niedawno włączono go do pozostałej części dzierżawionej przez Towarzystwo Miłośników Twierdzy Boyen nieruchomości. Wskutek tego jednak obszar majdanu jest nadal w opłakanym stanie, a przebywanie tam może zakończyć się dla turysty większą lub mniejszą kontuzją.

Z dużymi nadziejami można oczekiwać decyzji nowej Rady Miasta (powstałej w wyniku wyborów przeprowadzonych jesienią 2002 r.), w której dość duży wpływ osiągnęło ugrupowanie głoszące, że Twierdza Boyen powinna stać się istotną atrakcją miasta (nie tylko turystyczną). Co najważniejsze nowy burmistrz – zwycięzca bezpośrednich wyborów na to stanowisko – często wspominał w swoich publicznych wystąpieniach przedwyborczych o Twierdzy Boyen, co uznać należy za bardzo ważne, biorąc pod uwagę ogólną niechęć Górzyczan do tego obiektu.

#### **Rola właściciela obiektu zabytkowego w świetle obowiązującego prawa**

Właściciel obiektu zabytkowego, w przypadku gdy jest nim jednostka samorządowa, ma dosyć utrudnione zadanie. Specyfika takiej sytuacji polega na tym, że bardzo trudno jest w obecnej sytuacji gospodarczej zabezpieczać dodatkowe środki na rzecz ochrony zabytków w momencie, gdy przed władzami leży wiele obowiązków, które z punktu widzenia społecznego, politycznego czy nawet ekonomicznego wydają się o wiele bardziej ważne. Nic dziwnego więc, że instytucje samorządowe bardzo często pragną pozbyć się takich ciężarów, za wszelką cenę poszukując inwestorów, gotowi oddawać pieczę nad obiektami zabytkowymi nawet za symboliczne kwoty. Problem jednak tkwi w dużych kosztach takiego przedsięwzięcia oraz bardzo dużych obostrzeniach związanych z inwestowaniem w obrębie obiektów zabytkowych.

W przypadku opisywanego obiektu, jakim jest Twierdza Boyen, próbowano oszacować koszty doprowadzenia jej do stanu, który można będzie nazwać zadawalającym (czyli do takiego, kiedy Twierdza stanie się rzeczywiście ciekawym i bezpiecznym dla turystów obiektem). Jest to bardzo trudna operacja, gdyż uwzględnić należy wiele różnych czynników. W każdym razie rząd wielkości to na pewno miliony, jeśli nie dziesiątki milionów złotych. W takiej sytuacji trudno będzie znaleźć

inwestora, który wyłoży z miejsca grube pieniądze i uczyni Twierdzą Boyen wyjątkową atrakcją. Przyczyna tego zresztą nie tkwi jedynie w finansach.

Każdy inwestor skłonny zająć się obiektem zabytkowym musi pamiętać o konieczności ścisłej współpracy ze służbami ochrony zabytków, jako że uniknie wtedy wielu nieprzewidzianych, negatywnych w skutkach sytuacji, które mogłyby zniechęcić go do zajmowania się obiektem. Nie należy z góry zakładać, że Konserwator Zabytków będzie przez cały czas utrudniał działania inwestycyjne, jednak należy pamiętać, że jego decyzje są ostateczne, co przy obowiązku dbania o powierzone mu mienie zabytkowe jest bardzo często powodem „zgrzytania zębami” nieświadomionego właściciela, dzierżawcy czy też administratora. Konserwator Zabytków ma obowiązek przywracania obiektom zabytkowym, w miarę możliwości, ich pierwotnego wyglądu (czasami można odnieść wrażenie, że nazbyt przesadnie wręcz dba o jego wykonywanie). Potencjalny inwestor zawsze w efekcie musi uwzględniać przekazane przez służby ochrony zabytków sugestie, najlepiej więc, by wszelkie swe plany konsultował z odnośnymi władzami.

#### **4. Atrakcyjność turystyczna Twierdzy Boyen i jej potencjalny wpływ na rozwój turystyki w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich**

Za pewnik przyjąć należy, że Twierdza Boyen jest obiektem bardzo atrakcyjnym turystycznie. Świadczy o tym coraz większe zainteresowanie, coraz większa liczba odwiedzających ją gości, coraz częstsze umieszczanie jej walorów na eksponowanych miejscach w opracowaniach dotyczących Krainy Wielkich Jezior Mazurskich. Bardzo ważne jednak w tym miejscu wydaje się być wykorzystanie tego stanu rzeczy.

W literaturze związanej z krajoznawstwem spotyka się często określenie *core benefits* (Kruczek 1996), związane ściśle z pojęciem *produkt turystyczny*. *Core benefits* oznacza najistotniejszą część produktu turystycznego, przynoszącą największe korzyści; innymi słowy wskazuje jego podstawowy element wokół którego zbudowana jest cała oferta. Póki co na Mazurach takim *core benefits* są przede wszystkim wody powierzchniowe. Jest to atrakcja przenikająca wszelkie możliwe do uprawiania na Mazurach formy turystyki. Wszak woda nadaje temu terenowi atrakcyjności zarówno dla wypoczynku, krajoznawstwa, jak też pozwala rozwijać swe zainteresowania miłośników turystyki specjalistycznej (z żeglarzami na czele). W tym kontekście, szerzej ujmując, przyrodniczym, Twierdza Boyen nie będzie nigdy mieć większego znaczenia niż walory przyrodnicze. Jednak pewną część produktu turystycznego, być może nawet kierowaną do pewnej grupy turystów, można obudować wokół tej fortecy. Jest to obiekt cały czas zwarty, bez większych ciągle zniszczeń, co najważniejsze położony jest w niedużej odległości od centrum Giżycka, co na pewno jest dużym atutem. Bardzo łatwo jest do niego dotrzeć, coraz bezpieczniejsze jest też jego zwiedzanie. Reklama tego obiektu jest coraz lepiej przygotowana, zapewnianych tu jest coraz więcej atrakcji (z największym, przynajmniej według fachowców, festiwalem szantowym na świecie na czele). Twierdza Boyen w związku z tym może stanowić bardzo ważny element przyciągający turystów w te

rejony Polski. Można przekornie powiedzieć, że w końcu pojawiła się tutaj jakaś „alternatywa dla wody”. Poniekąd to żartobliwe stwierdzenie zaczyna jednak nabierać innego wymiaru, kiedy okazuje się, że duża część odwiedzających Twierdzę Boyen turystów deklaruje oprowadzającym ich przewodnikom, iż przyjeżdżają do Giżycka po to by obejrzeć ten obiekt. Coraz częściej zdarza się, że nawet zorganizowane wycieczki zwiedzające region docierają do Giżycka tylko dla Twierdzy Boyen. W efekcie niezrozumiałym po trosze jest fakt, że lokalni przedsiębiorcy turystyczni tak słabo znają Twierdzę i wykorzystują w swych produktach turystycznych.

Jeszcze dziwniejszym wydaje się być fakt, iż przeciętny Giżycczanin nie zna w zasadzie swej „perły” nawet w podstawowym stopniu. Nadal „wołaniem na puszczy” wydają się być glosy fachowców związanych z architekturą militarną, iż tzw. Wyspa Giżycka<sup>8</sup> to obszar unikatowy na skalę europejską. Faktycznie w centralnej części tego terenu mamy Twierdzę, zaś wokół niej znajdują się różne inne, mniejsze obiekty militarne. W tym miejscu warto wspomnieć, iż wyżej wymieniana Rada Naukowa przy Towarzystwie Miłośników Twierdzy Boyen wystosowała w 2001 r. apel do władz i mieszkańców Giżycka w sprawie tzw. Wyspy Giżyckiej, jednak przeszedł on zupełnie bez echa.

Twierdza Boyen wraz z całym otaczającym ją terenem jest z pewnością na tyle istotnym obiektem, by można było ją nazwać największą atrakcją krajoznawczą Krainy Wielkich Jezior Mazurskich. Wokół niej, w miarę wzrastania jej popularności, w miarę polepszania jej zagospodarowania turystycznego wzrastać będzie jej znaczenie dla regionu. Zresztą przy odpowiednim zagospodarowaniu jej znaczenie może daleko wykroczyć ponad poziom regionu, może po prostu stać się ważną atrakcją turystyczną daleko dystansując choćby leżący opodal tzw. Wilczy Szaniec w Gierłozie, jako że po prostu jest dużo ciekawszym rozwiązaniem architektonicznym.

## 5. Koncepcje zagospodarowania obiektu

W przypadku zagospodarowania turystycznego jakiegokolwiek obiektu czy jakiegokolwiek atrakcji turystycznej, najważniejszym zadaniem dla planisty i inwestora jest zachowanie rozwagi i umiaru. Jest to bardzo istotne, gdyż nieodpowiednie posunięcia w tej materii mogą doprowadzić do zepsucia ogólnego wizerunku i w efekcie przyniosą odwrotne do zamierzonego skutki. Wcześniej wspomniane było, iż bardzo dobrym doradcą w tej kwestii jest historia, na której można oprzeć bardzo wiele rozwiązań podnoszących atrakcyjność obiektu.

Budowle forteczne są o tyle charakterystyczne, że bardzo trudno jest małym kosztem odmienić ich oblicze. Ponadto ich wizerunek, przeznaczenie oraz otoczka historyczna są bardzo jednoznaczne i raczej trudno jest „obejść” tematykę wojskowo-historyczną podczas prac planistycznych prowadzonych w celu nadania odpowiedniego wizerunku zabytkowi.

---

<sup>8</sup> Obszar wytyczony brzegami jezior Niegocin i Kisajno oraz dwoma łączącymi je kanałami: Łuczańskim i Wilkaskim (Młyńskim).

Twierdza Boyen jest w chwili obecnej dość słabo zagospodarowanym obiektem. Działa co prawda opisywana wyżej grupa „zapaleńców” – wspomniane Towarzystwo Miłośników Twierdzy Boyen – jednak na inwestycje chronicznie nie mają oni środków, zaś właściciel – Urząd Miasta w Giżycku, na razie przynajmniej nie jest zainteresowany podnoszeniem jej atrakcyjności turystycznej. Na szczęście dobra współpraca stowarzyszenia z innymi organizacjami i instytucjami (Towarzystwo Przyjaciół Fortyfikacji, Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej, Fundacja Ochrony Zabytków), przynosi różne, bardziej lub mniej konkretne, propozycje zagospodarowania terenu Twierdzy.

Sam problem zagospodarowania w przypadku Twierdzy Boyen jest co najmniej dwupłaszczyznowy. Pierwszy poziom związany jest koniecznymi do wykonania działaniami doraźnymi, drugi dotyczy ewentualnych większych inwestycji, które podniosłyby atrakcyjność obiektu (Krahel, Zachwieja 2002, Wałuto 2002).

Działania konieczne obejmują wszelkie prace remontowe, rekonstrukcje, zabezpieczenia niebezpiecznych obszarów i budynków oraz regulację przepływu gości przez obiekt. Wszelkie tego typu problemy wynikają z wcześniejszego, długoletniego zaniedbania obiektu. Lata funkcjonowania przemysłu na terenie Twierdzy przyniosły bardzo wiele przeróbek w zabytkowych budynkach (dla przykładu – w budynku zbrojowni dobudowano dodatkową kondygnację, przeznaczając ją na biura), postawienie dodatkowych obiektów (kurniki na majdanie) czy też rozbiórki „zbędnych” budynków. Później z kolei, w latach dziewięćdziesiątych XX w., pozorna bezpieczeństwo obiektu (zwłaszcza majdanu) spowodowała duże zniszczenia wielu budynków. Ponadto Twierdza Boyen nie posiadała w momencie przejęcia w dzierżawę przez Towarzystwo Miłośników Twierdzy Boyen żadnej infrastruktury turystycznej. Towarzystwo w miarę swych możliwości starało się porządkować ten obszar. Postęp jest bardzo duży, co zauważają ludzie znający ten obiekt z wcześniejszych czasów. Tym nie mniej jest jeszcze wiele do wykonania.

Najważniejszym zadaniem jest zapewnienie turystom pełnego bezpieczeństwa. Dotyczy to bardzo szerokiego zakresu działań. Należy przede wszystkim:

- zabezpieczyć zrujnowane budynki w obrębie majdanu, grożące zawaleniem;
- wytyczyć i pielęgnować trasy zwiedzania – szlaki turystyczne zostały już wcześniej wytyczone, jednak bardzo trudno jest utrzymać porządek na długich trasach oraz dobrze je oznakować;
- zabezpieczyć miejsca niebezpieczne na wałach Twierdzy – strome stoki i schody, ciemne pomieszczenia;
- ograniczyć dostęp do obiektu (zamykanie obiektu), co ograniczy akty wandalizmu;
- usunięcie nadmiaru zieleni inwazyjnej, która czasami może również powodować zagrożenie na szlaku.

Bardzo istotnym elementem tych działań jest również konieczność oczyszczenia Twierdzy z niepotrzebnych budynków czy elementów przyrodniczych w obrębie obiektu, jak wcześniej wspomniano, znajdują się różne współczesne budynki,

dobudowane tu w okresie funkcjonowanie przemysłu. Wszystkie te budowle należy usunąć, gdyż klóć się z charakterem całego obiektu. Jeśli chodzi zaś o elementy przyrodnicze, to ma tu na myśli nadmierny rozrost dzikiej roślinności, wspomnianej tzw. zieleni inwazyjnej. Przede wszystkim działa ona negatywnie na trwałość budynków (zwłaszcza obwałowanych lub ukrytych w ziemi) oraz obniża estetykę całości. Są ogóle koncepcje, aby na pewnych odcinkach usunąć nawet drzewa zasłaniające Twierdzę, co doprowadziłoby do jej odsłonięcia – widać by ją było od strony miasta oraz jeziora Niegocin, a także sprawiłoby, że z Twierdzy rozciągałby się wspaniały widok na okolicę. Były prowadzone także próby usuwania tej zieleni różnymi metodami (wspominane wcześniej eksperymenty prowadzone przez fachowców z Fundacji Ochrony Zabytków). Próbowano tu metod mechanicznych (na stromych stokach niemożliwe wręcz do zastosowania), biologicznych (używano do tego celu kóz) oraz chemicznych (które ostatecznie były najbardziej efektywne). Tym nie mniej oczyszczenie tak dużego terenu musi potrwać dość długo.

Innym ważnym elementem związanym z atrakcyjnością Twierdzy, którą należy wykonać doraźnie jest tzw. mała architektura. Zdecydowanie brakuje w tej chwili na terenie tego, coraz popularniejszego obiektu tak prozaicznych urządzeń, jak ławka przy szlaku (co prawda w kilku miejscach można takowe znaleźć, ale jest ich zbyt mało), kosz na śmieci czy tabliczka z opisem oglądanego czy zwiedzanego budynku. Zdecydowanie należałoby również, w miarę możliwości, usunąć funkcjonujące tu jeszcze instytucje (jest ich obecnie cztery, poza Towarzystwem Miłośników Twierdzy Boyen jako administratorem, zajmują się produkcją i sprzedażą nabiału, jeden z zakładów ma w Twierdzy swą bazę oraz swą siedzibę ma tutaj lokalne radio). Z pewnością ułatwiłoby to zarządzanie obiektem.

Jeżeli zarządca poradzi sobie z powyższymi problemami będzie mógł przenieść ciężar działań na ambitniejsze, trudniejsze lecz bardziej spektakularne działania. Oczywiście bardzo istotne są tutaj koszty takiego przedsięwzięcia, co może spowodować wiele trudności i rozłożyć te działania na bardzo drugi okres.

Jedną z ważniejszych potrzeb jest tutaj wydłużenie pracy schroniska młodzieżowego, które na razie funkcjonuje jedynie od początku maja do końca września. Problem tkwi w braku ogrzewania. Prace planistyczne w tej kwestii zostały zakończone. Towarzystwo Miłośników Twierdzy Boyen posiada pełną dokumentację, jednak brakuje na to pieniędzy. Koszty szacowane są tutaj na co najmniej 500 000 zł (w zależności od przyjmowanej metody). Ogrzanie pomieszczeń schroniska (a przy okazji muzeum) pozwoliłoby na wydłużenie okresu funkcjonowania obiektu do całego roku oraz podniesienie standardu. W przyszłości bowiem warto byłoby zastanowić się nad przygotowaniem tutaj, w jednym z byłych koszarowców, obiektu noclegowego o wysokim standardzie. Sama lokalizacja byłaby nader atrakcyjna, a i wielu turystów chciałoby sprawdzić, jak spało się niegdyś w warunkach koszarowych.

Kolejnym ważnym dla atrakcyjności Twierdzy Boyen elementem byłaby rozbudowa muzeum. Obecnie funkcjonująca ekspozycja jest dość uboga. Warto wzbogacić ją przede wszystkim w elementy związane z samym obiektem oraz różnymi

militariami. Istotne byłoby również wprowadzenie swego rodzaju ceremoniału wojskowego, który towarzyszyłby zwiedzaniu obiektu (wartownicy, kasa o wyglądzie budki strażniczej, bilety w formie przepustek, szlabany, przewodnicy w pruskich mundurach). Moment otwarcia obiektu do zwiedzania byłby podkreślany opuszczeniem mostu zwodzonego znajdującego się przy głównej Bramie Twierdzy. Dodatkowo wieczorem atrakcja – „biesiada pruska” przy ogniskach.

Same atrakcje kulturalne są bardzo ważne dla lepszego wykorzystania Twierdzy Boyen. Dużym atutem jest fakt istnienia na jej terenie amfiteatru położonego w jednym z rawelinów. Jego administrowaniem zajmuje się Giżyckie Centrum Kultury. Tutaj odbywają się wszystkie najważniejsze imprezy (festiwal Szanty w Giżycku, koncerty różnych wykonawców, inne imprezy cykliczne). Twierdza Boyen została niegdyś doceniona przez Czesława Niemena, który podkreślał malowniczość położonego przy samym murze Twierdzy amfiteatru. W samym obiekcie również jest wiele miejsca do odbywania różnego rodzaju działań artystycznych, rekreacyjnych czy turystycznych. W obrębie forticy odbywają się różne imprezy cykliczne (np. Zimowe Zdobywanie Twierdzy czy tzw. Biegi Rodzinne), czasem zdarzają się też jednorazowe plenery artystyczne, jak również organizuje się w Twierdzy imprezy związane ze sportami ekstremalnymi (*paintball*, treningi wspinaczkowe). Takie pomysły należy jak najbardziej rozwijać, aby Twierdza stała się regionalnym centrum rekreacyjno-sportowym.

Bardzo ambitnym planem, chyba niemożliwym jednak do wykonania jest pomysł umieszczenia na terenie majdanu Twierdzy przystani żeglarskiej. Byłby to chyba jedyny taki port w świecie, gdzie żagłówki cumowałyby wewnątrz murów obronnych. Sama idea jest ciekawa, oparta na pierwotnych planach dotyczących dostarczania zaopatrzenia barkami z jeziora Niegocin poprzez specjalnie wybudowane kanały do portu położonego przy tzw. Bramie Wodnej. Niestety jest problem, którego nie da się chwilowo pokonać. Otóż przy samym brzegu jeziora Niegocin biegą tory kolejowe. Nasyp umieszczono na grobli na wysokości około 1 m nad lustrem wody. Aby wybudować przeprawę do Twierdzy (kanały częściowo były przygotowane) należałoby podnieść nasyp kolejowy o kolejny metr, co wydaje się bardzo trudne, wręcz niemożliwe.

Bardzo ciekawym jest pomysł uczynienia nie tylko w obrębie samej Twierdzy, ale również na całym obszarze tzw. Wyspy Giżyckiej parku kulturowego.<sup>9</sup> Twierdza według tych koncepcji stałaby się jednym wielkim muzeum techniki militarnej. Na terenie majdanu można byłoby umieścić rekonstrukcje lub makiety mniejszych obiektów znajdujących się na przedpolu Twierdzy. Ponadto wyeksponowano by tutaj ciężkie uzbrojenie. Muzeum Twierdzy byłoby wyposażone w różnorodne

<sup>9</sup> Rozumianego jako obiekt przestrzenny o zwartej strukturze wyróżniający się określonym, jednolitym sposobem zagospodarowania, przygotowany jako atrakcja turystyczna o wysokich walorach poznawczych; parki kulturowe z reguły pomyślane są jako obiekty zwarte – pojedyncze obiekty budowlane lub terenowe, albo zespoły architektoniczno-krajobrazowe. Parki kulturowe tworzy się w celu obrazowego przedstawienia charakteru jakiegoś eksponowanego zjawiska, terenu czy obiektu. Często parki kulturowe umieszczane są w obiektach lub zespołach zabytkowych i ukazują odtworzone w celu podniesienia atrakcyjności turystycznej warunki funkcjonowania tego obiektu (opracowanie własne autora).

eksponaty związane z historią obiektu i wojskowością. Na pozostałej części obiektu odtworzono by wszystkie zniszczone budynki i urządzenia. Niektóre z nich zaadaptowano by na obiekty gastronomiczne, klubowe, galerie itp. Rzecz jasna, zachowywałyby charakter przynajmniej pruski. Tymczasem na terenach położonych wokół fortyfikacji eksponowałoby związane z nią mniejsze obiekty (stanowiska uzbrojenia, bunkry). Wszelka zaś nowa zabudowa związana z zagospodarowaniem turystycznym nawiązywałaby do Twierdzy Boyen, i architektonicznie, i funkcjonalnie.

### Wnioski

W opracowaniach związanych z tematem często eksponuje się wzrastającą rolę tzw. turystyki militarnej i konieczność wpisania tego specyficznego typu do problematyki badawczej geografii turystyki. A. Kowalczyk (2002) podkreśla, że turystyka militarna może być istotnym czynnikiem rozwoju lokalnego. Obserwując wzrastającą popularność giżyckiej Twierdzy, aż się prosi o współpracę wszystkich mieszkańców Mazur nad podnoszeniem poziomu atrakcyjności tego obiektu, gdyż korzyści z tego płynące mogą umożliwić miastu i okolicy szybszy rozwój, zaś wielu ludziom przynieść wymierne dochody. Taka perspektywa nie leży tylko w sferze marzeń, potrzeba jednak wysiłku wszystkich, aby uczynić z Twierdzy Boyen *core benefis* dla Giżycka, może nawet całego regionu.

### Literatura

- Chodakowski R, 2002, *Twierdże i fortyfikacje jako atrakcje turystyczne na przykładzie Twierdzy Boyen*. Prywatna Wyższa Szkoła Zawodowa w Giżycku, Giżycko, praca dyplomowa.
- Kempa R, 1999, *Feste Boyen 1816-1914*. Masovia, 2, 53-67.
- Kowalczyk A, 2003, *Fortyfikacje, pola bitew, cmentarze wojenne ... jako przedmiot zainteresowania geografii turystyki*. referat na konferencji: *Fortyfikacje jako atrakcje turystyczne*, 11-13.10.2002 r. Prywatna Wyższa Szkoła Zawodowa w Giżycku – Towarzystwo Miłośników Twierdzy Boyen, Giżycko (w druku).
- Kraheil S., Zachwieja K, 2002, *Ruch turystyczny w Twierdzy Boyen*. referat na konferencji: *Fortyfikacje jako atrakcje turystyczne*, 11-13.10.2002 r. Prywatna Wyższa Szkoła Zawodowa w Giżycku – Towarzystwo Miłośników Twierdzy Boyen w Giżycku, Giżycko (w druku).
- Kraheil S, 2001, *Geograficzne warunki lokalizacji Twierdzy Boyen*. Feste Boyen, 1, 57-61.
- Kruczek Z, 1996, *Metodyka krajoznawstwa*. Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie, Kraków.
- Lijewski T., Mikułowski B., Wyrzykowski J, 1998 *Geografia turystyki Polski*. PWE, Warszawa.
- Szczotko B, 1998 *Twierdza Giżycka. Przewodnik turystyczny*. Towarzystwo Miłośników Twierdzy Boyen – Wydawnictwo Żeglarskie Jacka Wasilewskiego, Giżycko.
- Szczotko B, 1997 *Towarzystwo Miłośników Twierdzy Boyen*. Masovia, 1, 231-232.
- Waluto J., *Zagospodarowanie turystyczne Twierdzy Boyen w Giżycku*. Prywatna Wyższa Szkoła Zawodowa w Giżycku, Giżycko, praca dyplomowa.
- Wasilenko B, 1996 *Mamry i okolice. Przewodnik*. Wydawnictwo STES, Kętrzyn.



**Sebastian Krahel****THE BOYEN FORTRESS (GIŻYCKO) – FORTIFICATION  
AS A TOURIST ATTRACTION****S u m m a r y**

From the point of view of tourist traffic, historical objects of military purpose are considered very significant attractions. Fortress objects are listed within the niche of cultural, educational, and historical tourism, or, in a wider perspective, of the sightseeing tourism. According to the sightseeing values classification, they may be included into the group of “architectural, constructional and town planning monuments of technology”, as well as considered “other material evidence of the past”. Definitely they may also be classified as “historical sites”, and sometimes as “national memorial places”. If they have maintained their high aesthetic status, certainly they may be included, along with their surroundings, into the group of sightseeing values as “characteristic sightseeing complex” (the latter regards especially the spectacular forms of the pre-20<sup>th</sup> century fortresses)

The Boyen Fortress in Giżycko, built in the 19<sup>th</sup> century, is definitely a prominent sightseeing attraction of the Great Mazury Lakes District. Located in a narrow isthmus of about 750 meters between the lakes of Niegocin and Kisajno, it is probably the most important, and certainly the biggest historical object in this part of Warmia and Mazury. The proper object is the area of about 21 ha, surrounded with over 2,300 meters of wall. Together with all the adjusting neighbourhoods related to the object’s functions, the total area amounts to 100 ha. At the moment the Boyen Fortress is a rather poorly managed object. The problem of its management has at least two planes. The first one is connected with the necessary immediate measures, the second relates to the potential considerable investments to increase the attractiveness of the object. The necessary measures include any repair and reconstruction works, securing the dangerous areas and constructions, as well as the visitors’ traffic control. All the problems of this kind result from the former many years of lack of attention towards the object. The most important task is granting full security to the visitors. A crucial component of these works is also the need to remove any unnecessary buildings or elements of nature from within the object grounds.

One of the important needs is also extending the working period of the youth hostel, which is now open only from the beginning of May until the end of September. Another serious asset to the attractiveness of the Boyen Fortress would be the development of the museum, whose exhibition is very poor at the moment. The amphitheatre located in one of the ravelins might be a significant advantage. There is also a very interesting idea to develop the entire so-called Island of Giżycko, not just the Fortress itself, into a cultural park. According to these concepts, the Fortress would be transformed into an extensive museum of military technology.